

niedziela, 25.06.2017

ZAMYŚLENIA NA ODPUST – Matki Bożej Nieustającej Pomocy 25 VI 2017

Wśród wielu obrazów Matki Bożej jest jeden szczególny. Przyłgnęły do niego serca wiernych niemal całego świata. Jeden jest tytuł tego obrazu, jedna treść mówiąca wszystko: Matka Boska Nieustającej Pomocy. Bożą Matkę pod tym tytułem czcimy szczególnie w dniu 27 czerwca.

Kto z nas, ludzi, nie potrzebuje pomocy? Potrzebujemy pomocy materialnej, pomocy dobrego słowa, życzliwego gestu, wyciągniętej ręki, lecz nade wszystko potrzebujemy pomocy duchowej. Daje nam ją Bóg przez ręce swej Matki.

Szczególnie dziś, na początku XXI wieku, czujemy się zagrożeni wobec widma nuklearnej zagłady, wobec niepewności jutra, wobec zagrożeń, które szatan stawia na naszej drodze. I do kogo w takiej chwili ma się udać znękany i zagubiony człowiek, jak nie do Maryi, do tej, która nieustannie czuwa nad nami?

Nie ma w kraju świątyni katolickiej, gdzie by nie było obrazu Tej, która nieustannie pomaga, gdzie co środę nie czytano by licznych prośb i podziękowań od wiernych podczas nieustającej nowenny. Setki, tysiące, a może miliony kartek z prośbami składanymi przez tych, którzy oczekują wsparcia. Kartki proste, często złane łzami gorzkości, smutku, opuszczenia, choroby. Ile w nich ludzkich tragedii, rozpacz, nadziei, wie jedynie Ona, Nieustającej Pomocy Matka.

Oryginał obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest pochodzenia bizantyjskiego. Złote tło podkreśla plastyczność rysów Maryi i Dzieciątka. Mały Jezus na obrazie odwraca główkę ku górze, patrząc na dwóch archaniołów z narzędziami męki. W oczach Jezusa dostrzec można wielkie skupienie, jakby przed Nim roztaczała się już wizja Kalwarii. Tym bardziej obejmuje swą Matkę, szukając u Niej ratunku, a Ona, najdobrotliwsza, oczy swe kieruje w dał, jakby tym spojrzeniem chciała ogarnąć wszystkich, którzy szukają u Niej pomocy. Gdy tak - patrzymy na ten obraz, snują nam się różne refleksje, a m.in. przychodzi na myśl słowa wiersza księdza Stefana Durzyńskiego:

Gdy wizja męki Ogrójca – nocy -

Lękiem przejęty, drzę cały-

Jak Dziecię Twoje, jak Jezus Twój mały

Bądź mi , o Matko,

Bądź ku pomocy!

Rzadkie są szczęścia, radości przebłyśki

W tułactwa ziemskiego ponurej nocy-

Jakże człek często rozpacz jest bliski!

Nieustającej więc Matkę Pomocy

Historia tego obrazu i jego pochodzenie owiane są tajemnicą, a prawda na przemian przeplata się z legendą. Po zdobyciu Konstantynopola przez Turków w 1453 r., katolicy tej części Wschodu zaczęli masowo wędrować do Europy zachodniej. Tak też uczynili mieszkańcy Krety, płynąc na okrętach Morzem Śródziemnym. Olbrzymia burza, która rozpętała się na morzu, zdawała się przesądzać o losie okrętów. I wtedy jeden ze znajdujących się na okręcie kupców wyjął ze swoich bagaży - obraz Matki Bożej, ukazując go podróżnym i zachęcając do wspólnej modlitwy w tej beznadziejnej chwili.

Ta, która jest Gwiazdą morza, Portem bezpiecznym, usłyszała błagalne prośby wędrowców. Morze uspokoiło nagle się, a podróżni w dali dostrzegli port. Była to Ostia, dokąd już szczęśliwie dobili uciekający mieszkańcy Krety.

Serce człowieka, który przechowywał obraz, pełne było obaw, by wizerunek, który posiadał, po jego śmierci nie uległ zniszczeniu. Dlatego zanim zmarł, powierzył go właścicielowi domu, w którym zamieszkiwał, z prośbą, by ten przekazał go do jakiegoś kościoła. Nowemu właścicielowi trudno było jednak rozstać się z pięknym obrazem i pozostawił go w domu.

Maryja jednak upomniwała się o należną sobie cześć. We śnie ukazała się owemu człowiekowi, polecając mu, aby oddał Jej wizerunek do kościoła. Gdy wezwanie to zostało przez niego zlekceważone, ponownie, we śnie, usłyszał skierowane do siebie słowa: Abym ja mogła opuścić ten dom, ty go opuścisz przede mną.

I rzeczywiście, w ciągu kilku dni zmarł. Cóрка zmarłego niebawem również we śnie ujrziała Maryję, która ponowiła swą prośbę. Dziewczyna, po naradzie z matką, podarowała obraz kościołowi świętego Mateusza w Rzymie, który na on czas mieli pod opieką ojcowie augustianie. Po zdobyciu Rzymu przez Francuzów kościół ten został zdemolowany i rozebrany. Przenosząc się na inne miejsce, zakonnicy zabrali obraz ze sobą. Później jednak, w czasie wojennej zawieruchy, zamieszek i niepokoju, zapomnieli o nim.

W 1855 r. niedaleko miejsca, gdzie poprzednio stał kościół p.w. św. Mateusza, ojcowie redemptoryści założyli klasztor, budując przy nim kościół p.w. św. Alfonsa. Klasztorny kronikarz, badając historię zburzonego kościoła, zainteresował się losem obrazu Matki Bożej. Młody redemptorysta Michał Marchi przypomniał sobie z dzieciństwa kościół augustianów i obraz, który pokazywał mu brat zakonny. Po długich poszukiwaniach obraz odnaleziono i zaczęto robić starania o jego przeniesienie do kościoła redemptorystów. Do prośby tej przychylił się papież Pius IX i dnia 26 kwietnia 1866 r. obraz w uroczystej, wielkiej procesji przeniesiono na nowe miejsce. Od tego czasu Matka Boska Nieustającej Pomocy stała się główną Patronką zakonu, a kościół Jej pierwszym sanktuarium. Za przyczyną Maryi rozpoczęło się niezwykle rozdawnictwo łask i już w rok później odbyła się uroczystość koronacji obrazu. Redemptoryści, wykorzystując niezwykle piękno obrazu, jego starożytność, a przede wszystkim bardzo sugestywny tytuł, rozszerzyli kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy po całym świecie. Do końca 1900 roku wysłano z Rzymu 2.400 kopii obrazu, z których wiele otrzymały też polskie świątynie.

Kult obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Polsce datuje się od końca XIX wieku, kiedy to redemptoryści przybyli po raz drugi do naszego kraju. Aktualnie jest u nas około 350 ośrodków kultu tego obrazu, a kilka z nich ozdobionych jest koronami papieskimi. Wielkim propagatorem kultu tego obrazu w Polsce był redemptorysta, Sługa Boży, ojciec Bernard Łubieński, który całe swe życie poświęcił na szerzenie czci Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W tym celu m.in. po całym kraju prowadził misje ludowe przed obrazem, pisał modlitwy, wiersze, pieśni, inaugurował nabożeństwa.

Gdy trwoga nas ogarnia, Matko, wspomóż nas! I smutku skróć cierpienia, Matko, wspomóż nas! Matko, wspomagaj nas, nieustannie, w każdy czas, Nieustannie, w każdy czas. Nieustająca nowenna stała się bardzo popularna w Polsce. Pod stropy świątyń małych czy wielkich, nierzadko w beznadziejnych sytuacjach życiowych, wznoszą się żarliwe modlitwy i pieśni błagające Maryję o pomoc: Wielka Matko Boga –

się, dziękując Maryi: O Maryjo, przyjm dziękczynienie nasze –Dziękujemy Ci Matko Nieustającej Pomocy

Gdy jesteśmy zagubieni w trudach współczesnego życia, pełni trosk, niepokojów, zwątpień, idźmy przed obraz Nieustającej Pocieszycielki, a Maryja, Matka nasza, stanie się dla nas pomocą, bowiem szczęściem dla każdej matki jest pomagać swym dzieciom w trudnej drodze życiowej.